

Rozwścieczeni muzułmanie atakują ambasady

15 września 2012

Wczoraj w stolicy Tunezji protestujący przeciwko filmowi „Niewinność muzułmanów”, który ukazał się w Stanach Zjednoczonych, otworzyli ogień w kierunku amerykańskiej szkoły. Na jej terytorium wybuchł pożar – donoszą naoczni świadkowie. Jednocześnie wznowione zostały starcia pomiędzy demonstrantami a policją przed budynkiem ambasady Stanów Zjednoczonych. Przynajmniej 5 manifestantów zostało rannych po tym, jak służby mundurowe podjęły próbę odepchnięcia ich sprzed budynku amerykańskiej placówki dyplomatycznej. Kilku protestującym uzbrojonym w kamienie i butelki z benzyną udało się przedostać na teren ambasady, nad którą unosiły się kłęby gęstego czarnego dymu.

Z tego samego powodu tłum rozwścieczonych muzułmanów obrzucał kamieniami oraz butami amerykański konsulat w indyjskim mieście Chennai na południu kraju. Według doniesień mediów demonstranci wybili szyby w okienku informacji i policyjnej budce. Policja otoczyła budynek konsulatu. Według wstępnej informacji nikt z pracowników konsulatu nie ucierpiał. W Indiach mieszka około 160 milionów zwolenników islamu, którzy stanowią 13% ludności.

Tłumy osób, protestujących przeciwko filmowi „Niewinność muzułmanów” w stolicy Sudanu Hartumie, po szturmie placówki dyplomatycznej Niemiec, wyruszyły w kierunku amerykańskiej ambasady znajdującej się w wyludnionej miejscowości na południe od miasta. Wcześniej wokół ambasady zostały ustawione wzmocnione kordony policji – poinformował wczoraj pracownik stołecznej policji Sudanu. Agencja France Press powołując się na oświadczenie MSZ Niemiec poinformowała, że pracownicy niemieckiej ambasady w Sudanie znajdują się w bezpiecznym miejscu. Jak donosi agencja, atak na budynek ambasady w

Hartumie trwa nadal.

Tymczasem okazało się, że władze USA zostały ostrzeżone o przygotowywanym ataku na amerykańskie placówki dyplomatyczne w krajach muzułmańskich, ale nie podjęły dodatkowych środków bezpieczeństwa. Píše o tym w piątek 14 września „The Independent”, powołując się na źródła w kręgach dyplomatycznych. Według rozmówców gazety, Departament Stanu USA został uprzedzony o zbliżającym się ataku na misje dyplomatyczne na co najmniej 48 godzin przed wydarzeniami w Bengazi i Kairze. Mimo to Ministerstwo Spraw Zagranicznych USA nie poinformowało dyplomatów o zagrożeniu i, w konsekwencji, środki bezpieczeństwa nie zostały zaostrzone.

Źródło: [Głos Rosji](#)